

JÓZEF TRZEBUNIAK SVD

GENEZA ŚWIATOPOGLĄDU CESARZA MARKA AURELIUSZA
I POSTĘPOWANIE WZGLĘDEM PODDANYCH
W LATACH 161-180*

THE GENESIS OF EMPEROR MARCUS AURELIUS' WORLDVIEW
AND HIS ATTITUDE TOWARDS HIS SUBJECTS
IN THE YEARS 161-180

A b s t r a c t. This article is a historical and biographical study. It also presents a more general outline of the époque and the milieu in which Marcus Aurelius happened to live. The aim of the paper is to show how the Emperor put to practice his ethical code in his daily life: with its application to himself, to other people and to gods. Also presented in the article are the outcomes of Marcus Aurelius' thought and the values he worked out as well their influences on his self-perception and his viewing other people and gods. The analysis presented in this article draws upon the Greek text of *Meditations* by Marcus Aurelius as well as on two Emperor's bibliographies, composed by Charles Parain and Pierre Grimal. These main sources are complemented with other, numerous studies in the field.

Translated by Konrad Klimkowski

Key words: Marcus Aurelius, genesis of emperor, attitude towards his subjects.

W artykule przedstawiona zostanie historia życia Marka Aureliusza i jej wpływ na formowanie poglądów autora *Rozmyślań*. Zostanie dowiedzione, że

JÓZEF TRZEBUNIAK SVD – doktorant w Instytucie Historii Kościoła i Patrologii KUL; adres do korespondencji: e-mail: j.trzebuniak@gmail.com

* Artykuł na podstawie pracy licencjackiej pt. *Hierarchia wartości na podstawie „Rozmyślań” Marka Aureliusza*. Praca ta została napisana w Katedrze Filologii Klasycznej KUL pod kierunkiem dr hab. Jolanty Malinowskiej w 2011 r.

geneza światopoglądu cesarza-filozofa miała swój początek w środowisku rodzinnym i wychowaniu, jakie otrzymał od swoich nauczycieli, którymi byli przeważnie stoicy. Następnie ukazane zostaną skutki wypracowanych przez myśliciela wartości oraz ich wpływ na stosunek do siebie, ludzi i bogów. Źródłami opisywanych zagadnień będą zarówno spisane po grecku *Rozmyślenia* autorstwa Marka Aureliusza, a także dwie podstawowe biografie cesarza napisane przez Charles'a Parain i Pierre'a Grimal oraz bogata literatura przedmiotu.

1. WPŁYW ŚRODOWISKA RODZINNEGO I WYCHOWANIA

Marek Aureliusz urodził się 26 kwietnia 121 r. po Chr. w południowej części Rzymu, na wzgórzu Celius w jednej z najpiękniejszych dzielnic¹. Przodkowie jego pochodzili z Hiszpanii. Pradziadkowie i dziadkowie piastowali wysokie urzędy, ale ojciec zmarł młodo i nie osiągnął stanowiska wyższego od pretury². Po śmierci swego ojca Marek zamieszkał w domu dziadka Anniusza Werusa, a później wrócił do matki Domicji Lucylli, która była bardzo wykształcona i znała dobrze język grecki³. Rodzina ze strony matki, poprzez którą należał do arystokracji, mocno wpłynęła na życie młodzieńca. W środowisku tym było wielu senatorów, wyższych wojskowych, pisarzy i mówców.

Ród Marka Aureliusza, który wzniosł się do wysokiej pozycji społecznej, pozostał wierny starym tradycjom rzymskiej powagi i surowości, ponieważ prowincje, z których się wywodził, nie były jeszcze tak silnie dotknięte fermentem rozkładu moralnego⁴. Ze strony matki jego ród brał początek od Domicjusza Afra z Galii, natomiast ze strony ojca protoplastą był senator Anniusz Werus z Andaluzji. Marek przebywał przeważnie w willi na wzgórzu

¹ Por. SHA, *Marcus Antoninus*, 1.

Scriptores Historiae Augustae to podstawowe dzieło historiograficzne (w skrócie: SHA), powstałe prawdopodobnie pod koniec IV w. Jest to zbiór biografii cesarzy od Hadriana do Numeriana (czyli od 117 do 284 r.n.e.). Polskie tłumaczenie H. Szelest: *Historycy cesarstwa rzymskiego. Żywoty cesarzy od Hadriana do Numeriana*, Warszawa 1966, s. 63-83.

² Preturę ustanowiono w 367 r. p.n.e., by oddzielić od konsulatu funkcję sędowniczą. Od samego początku była ona dostępna dla plebsu. Pretorom poruczone było organizowanie procesów, mogli sprawować dowództwo wojskowe, zwoływać senat, proponować prawa i zarządzać prowincjami.

³ Por. Ch. P a r a i n, *Marek Aureliusz*, Warszawa 1962, s. 26 nn. Zob. K. L e ś n i a k, *Marek Aureliusz i jego „Rozmyślenia”*, w: M. A u r e l i u s z, *Rozmyślenia*, Warszawa 1984, s. 167 nn.

⁴ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 28.

Celius, gdzie mieszkała jego matka Domicja, której zawdzięczał pobożność i szczodrość⁵.

25 lutego 138 roku został adoptowany przez swego wuja Antonina Piusa, który był następcą cesarza Hadriana. Antoninus zażądał, by Marek zamieszkał na Palatynie, w dawnym pałacu Tyberiusza. Swoim przykładem pokazał mu, że jest rzeczą możliwą ograniczyć się niemal do sposobu życia zwykłych ludzi, nie tracąc swej pozycji. Przyszły cesarz towarzyszył od tej pory swojemu przybranemu ojcu w jego wiejskich posiadłościach pod Rzymem lub nad Zatoką Neapolitańską. Przystosowywał się do życia wiejskiego i czerpał doświadczenia w zarządzaniu imperium. Lubił ćwiczenia fizyczne oraz polowanie i konną jazdę. Niekiedy zaś całe dni spędzał na oglądaniu tragedii i komedii⁶.

W 145 roku dwudziestoczteroletni Marek Aureliusz został nieszczęśliwie ożeniony ze swoją kuzynką Faustyną Młodsza⁷, córką Antonina i Faustyny Starszej. Do tego czasu zachowywał wstrzeźliwość seksualną, która w tym okresie była już czymś rzadkim. W małżeństwie nie znalazł jednak radości i równowagi, ponieważ Faustyna ulegała częstym kaprysom i miała wielu kochanków spośród marynarzy, gladiatorów, a także znakomitych osobistości⁸. Marek – mimo takiego zachowania – miał wobec swej żony wielką cierpliwość, a nawet wstąpiwszy na tron cesarski wyniósł do wysokich godności kilku jej kochanków. Z małżeństwa urodziło się im trzynaścioro dzieci, z których wiele zmarło w młodym wieku⁹.

Małżeństwo, dzięki któremu Marek został zięciem Antonina Piusa, postawiło go w nowej sytuacji i ostatecznie przypieczętowało jego przyszłe losy. Wybierając narzeczoną, która w posagu wносиła cesarstwo, kierował się zdaniem najbliższych, a zwłaszcza argumentami swojej ciotki Faustyny Starszej¹⁰. Wierzył również, że przyjmuje na siebie obowiązki, które są zgodne z wolą jedyne go boga, który włada wszechświatem i dajmona, który mieszka w jego duszy.

Przez ponad dwadzieścia trzy lata Marek przebywał przy swoim przybranym ojcu Antoninie, który zaraz po objęciu władzy w 138 roku nadał mu

⁵ Por. P. G r i m a l, *Marek Aureliusz*, Warszawa 1997, s. 33 n.

⁶ Zob. M. J ó z e f o w i c z, *Młodzińcze lata Marka Aureliusza (na tle korespondencji z Frontonem)*, „Meander” 26(1971), nr 2, s. 61.

⁷ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 231 n.

⁸ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 87 n.

⁹ Por. P. H a d o t, *Twierdza wewnętrzna. Wprowadzenie do „Rozmyślań” Marka Aureliusza*, Kęty 2004, s. 7.

¹⁰ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 42 nn.

godność cezara. Przy nim zapoznawał się z działaniem administracji imperium oraz z pracami senatu i dygnitarzy sprawujących urzędy. Otrzymywał również kolejne godności, poczynając od kwestury aż do konsulatu. Dwa lata po zawarciu małżeństwa z Faustyną Młodszą, kiedy narodziło się ich pierwsze dziecko – Annia Aurelia Galeria Faustyna, otrzymał władzę trybuńską. Powoli jego pozycja w państwie upodabniała się do roli samego imperatora¹¹.

Długie lata współpracy ojca z przybranym synem wywarły na Marka Aureliusza znaczny wpływ. Wszystkie cechy Antonina odnajdujemy w *Rozmyślniach* i możemy wnioskować, że Marek świadomie starał się go naśladować. Pierwszą cnotą, jaką dostrzegał u swojego ojca, była delikatność połączona ze sprawiedliwością, dobrocią i miłością wobec bliźnich. Następnie młodzieniec cenił u niego przystępność dla wszystkich i wierne wypełnianie swoich obowiązków. Chwalił cesarza Antonina również za to, że potrafił, pomimo licznych zajęć, znajdować czas na odpoczynek, co stanowiło źródło równowagi i siły jego ducha¹².

Antoninus Pius stanowił dla przybranego syna wzór dobrego Rzymianina, a zarazem niezależnego stoickiego mędrca, który we wszystkim trzymał się właściwej miary i nie ulegał namiętnościom. Czczył bogów, jak należy, ale nigdy nie wierzył w zabobony. Nie występował przeciw konwenansom i nie wprowadzał żadnych innowacji. Marek brał więc od niego przykład, jak łączyć tradycyjną moralność i filozofię. Widział w nim idealnego władcę, który ucieleśniał najdoskonalszą równowagę wobec różnych wymagań stawianych imperatorowi¹³.

Wierny syn, tuż przed śmiercią Antonina w 161 roku, otrzymał od niego złoty posąg Fortuny, który miał przynieść szczęście cesarstwu oraz ostatnie słowo – testament: *aequanimitas*, tzn. równowaga ducha, która odtąd miała prowadzić Marka Aureliusza¹⁴. Tym samym umierający cesarz polecił zbranym przyjaciołom i prefektom swego przybranego syna na następcę¹⁵. Syn zaś odwdzieczył się ojcu, poświęcając mu najdłuższą z dedykacji w pierwszej księdze *Rozmyślań*¹⁶. W swoim podziękowaniu chwalił cnoty, tradycyjnie

¹¹ Por. tamże, s. 75.

¹² Por. tamże, s. 77 nn.

¹³ Zob. S. P a u c h, *Ideal władcy rzymskiego w II-III w n.e.*, Bydgoszcz 2003, s. 39-46. Praca magisterska napisana w Katedrze Archeologii i Cywilizacji Starożytnych pod kierunkiem prof. dra hab. Leszka Mrozewicza.

¹⁴ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 130.

¹⁵ Por. SHA, *Marcus Antoninus*, 7.

¹⁶ M. A u r e l i u s z, *Rozmyślenia*, Warszawa 1984, s. 7. Oryginał: M a r c u s A. A n t o n i n u s, *Ad se ipsum libri XII*, wyd. J. Dalfen, Lipsk 1979, I.16.

przypisywane cesarzowi rzymskiemu, a także jego sokratejską zdolność utrzymywania równowagi we wszelkich okolicznościach życia. W ten sposób dał wyraz synowskiego zafascynowania i szacunku wobec poczynań swojego poprzednika na tronie¹⁷.

2. INSPIRACJE ZACZERPNIĘTE Z FILOZOFII STOICKIEJ

Wychowanie Marka odbywało się zgodnie ze zwyczajem panującym w domach patrycjuszowskich¹⁸. Nie uczęszczał do szkoły, lecz pobierał naukę w domu od wybitnych nauczycieli, którzy byli stoikami. Przejął zasady tej filozofii już od jedenastego roku życia. Uczył się również takich przedmiotów, jak gramatyka, retoryka i matematyka. Wśród nauczycieli, wprowadzających go w nauki elementarne, szczególne znaczenie miał Diognet, malarz i uczonek grecki, człowiek wszechstronnej wiedzy i kultury encyklopedycznej. Dzięki niemu upodobał sobie życie zbliżone do natury i nabył właściwy stosunek do rozważań filozoficznych¹⁹.

Następnym ważnym wychowawcą i nauczycielem młodego Marka był najwybitniejszy mówca w owym czasie – Marek Korneliusz Fronto z Cyrty²⁰. Jego elokwencję cechował attycyzm, który odznaczał się oszczędnością słowa, graniczącą niemalże z oschłością. Od niego zaczerpnął zamiłowanie do trafnych, żywych i mocnych sformułowań w swoich *Rozmyślaniach*. Serce Marka biło tym samym rytmem, co serce jego nauczyciela i przyjaciela zarazem, czego świadectwo można odnaleźć w ich wzajemnej korespondencji²¹.

Po ukończeniu dwudziestu lat Marek zaczął doświadczać rozdarcia powodowanego z jednej strony przez język łaciński i związane z nim pojęcia, które składały się na rzymskość, moralność obywatelską, ideały, hierarchię społeczną, a także na rutynę życia dworskiego. Z drugiej strony był język grecki, za którym stała nieprzerwana ciągłość kultury i tradycji od czasów Homero- wych, jej estetyka w dziedzinie wymowy, a ponadto język filozofii ze specy-

¹⁷ Zob. E. A s m i s, *Stoicyzm Marka Aureliusza, w: Teoria i praktyka polityczna Marka Aureliusza*, red. K. Marulewska, Warszawa 2010, s. 17.

¹⁸ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 32.

¹⁹ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 30.

²⁰ Zob. L e ś n i a k, *Marek Aureliusz i jego „Rozmyślania”*, s. 169 nn; H a d o t, dz. cyt., s. 12 nn.

²¹ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 55; G r i m a l, dz. cyt., s. 58 nn. Zob. J ó z e f o w i c z, *Młodsze lata Marka Aureliusza*, s. 49-64. Autor korzysta z książki: S. A. N a b e r, *M. Cornelii Frontonis et M. Aurelii Imperatoris epistulae*, Lipsk 1867.

ficznym słownictwem. Te dwa światy współistniały w umyśle i w życiu młodego władcy, a on sam zdawał sobie sprawę z bogactwa wewnętrznego, jakie dawała mu znajomość zarówno łaciny, jak i greki²².

Marek Aureliusz z natury był skłonny do miłości. Wśród cnót, które cenił i praktykował od swojej młodości, znajdowały się: niezależność ducha, powaga, rzetelność i czułość. Dowiódł tego wielokrotnie swoją postawą wobec przyjaciół, którym przysparzał dostojęstw i bogactwa. Później, pod wpływem nowego nauczyciela, Juniusza Rustyka²³, który przekazał mu *Diatryby* Epikteta, w innym świetle spojrzął na problem uczuć i zrozumiał, że czułość nie jest nie do pogodzenia z rozumem. Młody adept stoicyzmu dowiedział się, że doktryna stoicka daleka jest od nieczułości i postawy nieludzkiej. Choć stoicyzm pociągał Marka, nie zrezygnował jednak z tego, co tkwiło w głębi jego istoty – ze swych własnych przemyśleń²⁴.

Nauki Rustyka położyły kres żądzy pisania, która pod wpływem Frontona skłoniła go ku sofistyce. Stoik Rustyk nauczył Marka cierpliwości intelektualnej i starannego czytania tego, co napisali inni, zamiast śpieszyć się z pisaniem własnych utworów. Uwrażliwił też młodzieńca na dwa niebezpieczeństwa: nadmierny głód wiedzy i pretensjonalny salonowy intelektualizm. Równocześnie, dzięki Apoloniuszowi z Chalcedonu, zaczął zapoznawać się z podstawami stoicyzmu i dążyć do skupienia się tylko na rozumie²⁵. Celem tej nauki było osiągnięcie cnoty stałości i pozostawanie niezmiennym nawet w najgorszych nieszczęściach.

Nauczyciele byli dla Marka Aureliusza kimś więcej niż tylko pedagogami lub uczonymi z profesji. Starał się ich naśladować i przebywać z nimi na co dzień, zgodnie ze zwyczajem panującym wówczas zarówno w Grecji, jak i w Rzymie. Otaczał ich szacunkiem i czcią dopóki żyli, a po śmierci ustawił w swoim lararium²⁶ wizerunki swych wychowawców wykonane ze złota i odwiedzał ich groby²⁷.

Pod wpływem lektury Arystona z Chios, ucznia Zenona z Kition – założyciela szkoły stoickiej – nastąpił przełom w życiu cesarza. W tym to czasie

²² Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 55.

²³ Zob. T. S i n k o, *Zarys literatury greckiej*, Warszawa 1959, s. 356 nn; P a r a i n, dz. cyt., s. 95; H a d o t, dz. cyt., s. 15 nn.

²⁴ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 48; S i n k o, dz. cyt., s. 356 nn.

²⁵ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 92; G r i m a l, dz. cyt., s. 62.

²⁶ Lararium to prywatna pałacowa kaplica, poświęcona bóstwom strzegącym ogniska domowego, tzw. larom. Obok lara występowały czasem inne bóstwa otaczane w domu szczególną czcią. Tam odprawiano główne obrządku domowego kultu.

²⁷ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 92; H a d o t, dz. cyt., s. 22 nn.

skłonił się ku problematyce etycznej i zainteresowaniu mistycyzmem²⁸. Filozofia stoicka zaczęła formować jego wewnętrzne jestestwo i wpłynęła na całe jego późniejsze życie. Dzięki rozumowi zaczął dążyć do rzeczy słusznych, aby osiągnąć szczęście²⁹. Podstawowy obowiązek doskonalenia indywidualnego nie wzbraniał mu jednak zwracać się ku solidarności ze wszystkimi członkami społeczeństwa.

Według wzmianki, zamieszczonej w *Historii Augusta*³⁰ wynika, że wszyscy ludzie, którzy wywarli jakiś wpływ na Marka Aureliusza, byli stoikami. Trudno się temu dziwić, ponieważ stoicyzm był wówczas doktryną panującą w jego środowisku, a filozofia przenikała całą kulturę rzymską. Nie ma źródeł, które wymieniałyby wszystkich jego nauczycieli, przyjaciół i krewnych, którzy przyczynili się do uczynienia go filozofem na tronie. Marek pragnął nie tylko wiedzy, ale i przyjaźni, gdyż potrzebował zaufania do siebie i chciał ufać innym. Nauczył się też przyjmować pouczenia i okazywać szacunek dla tradycji rzymskich³¹.

Marek Aureliusz był głęboko przekonany, że uda mu się połączyć obowiązki władcy z cnotami filozoficznymi. W chwili wstąpienia na tron był już w pełni ukształtowanym stoikiem i zaczął realizować wykształcony w sobie ideał stoicki, zarówno w życiu osobistym, jak i w każdej sytuacji politycznej w czasie swojego prawie dwudziestoletniego panowania nad imperium rzymskim³².

Nauczyciele, filozofowie, przyjaciele, wszyscy, którzy uczyli Marka, kształtującego swoją własną filozofię, byli dla niego źródłem inspiracji i mocno wpłynęli na tworzoną przez niego hierarchię wartości. To od nich uczył się zasad, które głosili, a także czerpał przykład z ich postępowania. Był przy tym dobrym obserwatorem i potrafił wyciągać właściwe wnioski, aby nie popełniać w swoim życiu tych samych błędów.

3. ZNACZENIE DOŚWIADCZEŃ WOJSKOWYCH

Cesarz Hadrian znał dobrze rodzinę Marka Aureliusza i zaczął się nim również interesować. Dał temu wyraz mianując sześciolatniego chłopca

²⁸ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 67 n; H a d o t, dz. cyt., s. 18 nn.

²⁹ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 97 nn.

³⁰ Por. SHA, *Marcus Antoninus*, 3.

³¹ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 73 n.

³² Zob. J ó z e f o w i c z, *Młodzińcze lata Marka Aureliusza*, s. 64.

ekwitą, a gdy doszedł do wieku lat ośmiu – członkiem Kolegium Saliów. Wyróżnienia te były zapowiedzią szybkiej kariery państwowej³³. Po śmierci Hadriana doszło do zaręczyn Marka z córką Antonina Piusa – Faustyną Młodszą, co ściśle wiązało go z przyszłą rodziną cesarską. W 146 roku Antoninus mianował go konsulem i ofiarował mu tytuł cezara, czyli następcy tronu. Dodatkowo uczynił go sewirem kawalerii, aby zyskał popularność organizując igrzyska³⁴.

Młody Aureliusz dostał się więc na szczyt kariery, chociaż nie czynił w tym celu większych wysiłków. Został spadkobiercą korony cesarskiej po Antoninie, za panowania którego cesarstwo było jeszcze pod względem militarnym i politycznym u swego apogeum. Armia rzymska składała się wówczas z około trzydziestu legionów i z korpusów pomocniczych. W sumie we wszystkich prowincjach było ponad 350 tys. żołnierzy. Rzymianie chętni się, że ustanowili trwałe panowanie oparte na pokoju i wspaniałej polityce wobec ludów podbitych³⁵.

Marek Aureliusz miał czterdzieści lat i był w pełni sił, gdy w roku 161 objął władzę cesarską. Przyjął wówczas przydomek przybranego ojca – Antoninus, jako wyraz szacunku i wdzięczności wobec Antonina Piusa. Pod wieloma względami, zarówno dzięki naturalnym cechom charakteru, jak i pilności, był podobny do swego poprzednika³⁶. Jednak, w przeciwieństwie do wcześniejszych cesarzy, nie miał okazji, zanim wstąpił na tron, ani dowodzić wielkimi jednostkami wojskowymi, ani administrować prowincją, a przecież musiał przez cały czas prowadzić wojny³⁷.

Sytuacja na Wschodzie była groźna i już za czasów Antonina budziła niepokój. Ponadto w tymże czasie pojawiły się trudności w Brytanii, Germanii i w Recji³⁸. Pierwszym posunięciem nowego imperatora, po śmierci swojego poprzednika, było udanie się do obozu pretorianów, by odebrać przysięgę żołnierzy. Oznaczało to, że nowe panowanie nie będzie już tak pokojowe i że Rzym postanawia wznowić podboje³⁹. Cesarz Marek Aureliusz wraz ze swoim sztabem podejmował w tym celu odpowiednie kroki. Rozkazał błyskawicznie przysłać wojsko z rejonów zachodnich imperium i powierzył specjalne

³³ Zob. L e ś n i a k, *Marek Aureliusz i jego „Rozmyślenia”*, s. 168 nn.

³⁴ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 38.

³⁵ Por. tamże, s. 107 n.

³⁶ Por. H a d o t, dz. cyt., s. 26 nn.

³⁷ Por. tamże, s. 171.

³⁸ Por. S H A, *Marcus Antoninus*, 13-15.

³⁹ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 138.

pełnomocnictwo do prowadzenia wojny swemu przybranemu bratu – Lucjuszowi Werusowi, który wespół z nim zaczął sprawować rządy nad cesarstwem⁴⁰.

W roku 162, rozstając się z Lucjuszem w Kapui, powierzył mu kilku zaufanych senatorów i wydał rozkaz, aby oswobodzić zajęte terytoria, a następnie przejść do zdecydowanej ofensywy i przenieść działania wojenne na teren nieprzyjaciela. Rzymianie w rok odbili Armenię, burząc stolicę Artaksatę i przywracając władzę dawnemu królowi. Odepchnięto Partów za Eufrat, a legiony syryjskie wkroczyły do Medii, przywracając pokój na wschodzie imperium. Lucjusz Werus zjawił się z powrotem w Rzymie na wiosnę 166 roku, a w sierpniu urządzono wielki tryumf⁴¹.

Ledwie Lucjusz i Marek doświadczyli tryumfu, plemiona germańskie Markomanowie i Kwadowie przekroczyły Dunaj. Znajdujące się tam obozy wojskowe Rzymian wpadły w ręce wroga. Ponadto zaraza dżumy pustoszyła Rzym i ginęły tysiące mieszkańców. Na domiar nieszczęść inne plemiona barbarzyńskie ruszyły do Grecji środkowej, a u wybrzeży Morza Czarnego znów zaczęli grasować piraci. Rzymian ogarnęła panika tak, że trzeba było uciekać się do praktyk religijnych stosowanych tylko w krańcowym niebezpieczeństwie⁴².

Marek Aureliusz i Lucjusz Werus ruszyli ku północnym granicom, wiodąc posiłki z kohort pretoriańskich. Na wieść o tym barbarzyńcy wszczęli odwrót. Kampania ta, mająca na celu oswobodzenie zajętych prowincji, ciągnęła się dwa lata. Rzymianie, przekroczywszy Alpy, dotarli do Dunaju. Lucjusz, wracając stamtąd do Rzymu, zmarł w drodze na atak apopleksji⁴³. Marek więc nie mógł wrócić do wojska. *Pietas*⁴⁴ nakazywała mu odwieźć ciało brata do Rzymu i wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych, podczas których miało dojść do apoteozy Lucjusza⁴⁵.

Ponowny powrót cesarza do wojska uczczono ukazaniem się monet z jego wizerunkiem. Postać w zbroi została przedstawiona podczas przemowy skierowanej do żołnierzy z wysokości trybunału, otoczonego przez legionistów

⁴⁰ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 180.

⁴¹ Por. tamże, s. 194 nn; P a u c h, *Ideal władcy rzymskiego...*, s. 50.

⁴² Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 200 nn; SHA, *Marcus Antoninus*, 13-14.

⁴³ Por. tamże, s. 202 n; G r i m a l, dz. cyt., s. 151-158.

⁴⁴ *Pietas* – postawa polegająca na skrupulatnym wypełnianiu obowiązków, zarówno w odniesieniu do bogów, jak i ojczyzny, krewnych i przyjaciół. Por. J. C. F r e d o u i l l e, *Słownik cywilizacji rzymskiej*, Katowice 1996, s. 206.

⁴⁵ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 158.

trzymających legionowe orły w prawej dłoni⁴⁶. Marek Aureliusz dał przez to do zrozumienia senatowi, że od tej pory sam będzie rządził państwem. Zdecydował, iż działania wojenne mają być toczone na terytorium nieprzyjaciela, a kwatery główną ulokował w jednym z warownych miast nadgranicznych w Karnuntum. Stamtąd osobiście dowodził całością działań ofensywnych⁴⁷.

Z początkiem zimy 171-172 sytuacja na całym froncie dunajskim powróciła do normy, a Marek Aureliusz odebrał wtedy po raz piąty pozdrowienie (*salutatio*) jako imperator. W przeciwieństwie do swego otoczenia i większości senatorów cesarz wiedział doskonale, że na tej granicy kształtuje się sprawa zaufania, jakie ludy pokładały w potęgze Rzymu, a jego obecność jest niezbędna dla ratowania powagi imienia rzymskiego. W roku 172 Marek przekroczył Dunaj, zaatakował i zwyciężył Markomanów, głównych sprawców ataków na terytorium rzymskie⁴⁸.

Na kolumnie Marka Aureliusza znajdują się w kilku replikach jego wspinałe czyny i dokonania Rzymian wśród Germanów oraz dwie sceny bardzo oryginalne, zwane przez komentatorów cudem pioruna i cudem deszczu⁴⁹. Ukazuje ona również trudności kampanii, którą cesarz kontynuował później podbijając inne tereny barbarzyńskie. Rezultatem odbytych kampanii było przywrócenie pokoju na całym froncie dunajskim, a cesarz postanowił stworzyć dwie nowe prowincje Markomanię i Sarmację. Jednak *filozof na tronie*, mający znakomite plany w teorii, nie zdołał ich wszystkich wprowadzić w praktykę, ponieważ znowu wybuchła rewolta na Wschodzie⁵⁰ i rebelia wśród Rzymian.

Wszystkie te doświadczenia wojenne wpłynęły bardzo wyraźnie na jego poglądy oraz na tworzoną hierarchię wartości. Musiał bowiem skonfrontować się z okrutnością świata i dostrzegł, że życie ludzkie jest uzależnione od okoliczności zewnętrznych.

Genezy światopoglądu Marka Aureliusza należy się więc doszukiwać nie tylko w środowisku rodzinnym i w wychowaniu, jakie otrzymał od swoich nauczycieli i przyjaciół, ale także we wszystkich doświadczeniach, które

⁴⁶ Por. tamże, s. 161.

⁴⁷ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 205 nn; G r i m a l, dz. cyt., s. 161-169.

⁴⁸ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 163 n.

⁴⁹ Zob. W. K o n o p k a, *Wojny markomańskie 170-175: Cud deszczu i Walka na lodzie*, w: http://www.intempore.umk.pl/intempore_artykuly/2010/In_Tempore_8_2010.pdf(2011-04-11).

⁵⁰ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 209-228. Reliefy z kolumny M. Aureliusza, Rzym, Pizza Colonna.

wpłynęły na jego życie. *Rozmyślenia filozofa na tronie* nie są bowiem tylko wyrazem systemu przekonań, ale także osobistą refleksją nad poglądami stoików oraz innych filozofów. Stoicyzm jest dla niego punktem wyjścia i rdzeniem przekonań, ale idzie on jeszcze dalej i dodaje do poglądów stoików swoje przemyślenia i wypracowane wartości⁵¹.

Sam nigdy nie określa się jako stoik i wypiera się związków z jakąkolwiek szkołą filozoficzną, chcąc być po prostu „filozofem”⁵². Usiłuje stosować nauki własnej filozofii w codziennym życiu i wykorzystywać je w praktyce zarządzania imperium, zgodnie z propozycją Platońskiego *Państwa*. Na jego myśli wpłynęło wielu stoików i innych mędrców. Dzięki nim również retoryka stała się nieodłączną towarzyszką jego filozofii⁵³. Poszukiwał więc niecodziennych słów, znajdował synonimy, wplatał w nie obrazy i figury retoryczne, których zadaniem było przybliżenie jego rozważań aksjologicznych innym i uformowanie własnej hierarchii wartości.

Autor *Rozmyślań* znajduje się pod wpływem zarówno etyki stoickiej, jak i wartości należących do szerszego kontekstu społecznego i kulturalnego. W porządkowaniu swoistego systemu filozoficznego kieruje się jedyną niewzruszoną dla niego wartością, jaką jest jego wewnętrzny duchowy przewodnik oraz rozum. To fundament jego światopoglądu i tworzonej przez niego hierarchii wartości. Marek żywi przeto niewzruszoną wiarę w swoją rozumną jaźń. Pozostałe jego poglądy są zróżnicowane, formułowane z różnym stopniem pewności i na rozmaite sposoby. Odzwierciedlając etyczną doktrynę stoicką w szerszym kontekście filozoficznym, łączy zwątpienie z przekonaniem, dodaje i przerabia. Jego stanowisko filozoficzne jest nieustannie formułowaną na nowo odpowiedzią na okoliczności, w których się znajduje. Podlega zmianom, choć mimo to pozostaje niewiarygodnie spójnym wyrazem wiary w ludzki rozum i wierności wypracowanemu przez siebie systemowi wartości⁵⁴.

⁵¹ Zob. E. A s m i s, *Stoicyzm Marka Aureliusza*, w: *Teoria i praktyka polityczna*, s. 7. Autorka w przypisie dodaje, że Marek – według niektórych badaczy – był uważany za platonizującego stoika i antycypował w neoplatonizmie. Inni stwierdzają nawet, że stoicyzm Marka był nie tyle filozofią, ile raczej religią, w której odszedł on od swych podstaw filozoficznych pod wpływem chrześcijaństwa.

⁵² „Filozofia” i słowa pokrewne pojawiają się w *Rozmyśleniach* 22 razy, podczas gdy „stoik” tylko raz.

⁵³ Zob. A s m i s, *Stoicyzm Marka Aureliusza*, s. 14.

⁵⁴ Por. tamże, s. 41 n.

4. KONFLIKT WEWNĘTRZNY CESARZA

Filozof, wskutek wydarzeń zewnętrznych, stał się jednocześnie cesarzem i żołnierzem, dla którego najważniejsze było wypełnianie obowiązków. Dlatego na wszelki wypadek przestrzegał samego siebie: *Uważaj, abys się nie szezarył, abys się nie zaraził*⁵⁵. Niejednokrotnie musiał przecież godzić obowiązki cesarza z wymogami swego sumienia. Swoim przykładem dowiódł, że można nie dać się oszołomić władzy i zawsze zachowywać zasady moralne. Wszystkie maksymy Marka Aureliusza zawierały rady ogólne, które miały mu pomóc regulować postępowanie własne oraz jego współpracowników.

Autor *Rozmyślań*, które napisał *do siebie samego*, w IV księdze wykazał, że nie warto szukać samotności w jakimś specjalnym miejscu i za nim tęsknić. Uważał, iż takie postępowanie jest bardzo nierozsądne, bo przecież zawsze można usunąć się w głąb siebie. Według myśliciela nigdzie nie schroni się człowiek spokojniej i łatwiej jak do własnej duszy⁵⁶. Tam, w swoim wnętrzu, dusza ludzka nie ulegała już żadnemu wpływowi i uświadamiała sobie własną moc⁵⁷. Choć niejednokrotnie dręczyły go obsesje i różnorakie troski, wynikłe ze sprawowania funkcji cesarza, to jednak, pisząc swoje dzieło, starał się oddziaływać pozytywnie na siebie samego, szukał odpowiedzi na dręczące go problemy i w ten sposób odzyskiwał spokój ducha.

Marek Aureliusz pozostawał w wewnętrznym rozdarciu, ponieważ jako cesarz nie żył w pełni tak, jak przystało na filozofa i nie poświęcał się całkowicie dobru moralnemu, uważanemu przez stoików za najwyższą wartość. Wiedział przecież, że żyć zgodnie z filozofią, to żyć według praw natury i być w zgodzie z samym sobą⁵⁸. W młodości mógł uprawiać sport i jeździć na polowania, ale później troski związane z władzą oraz asceza bardzo go osłabiły. Zestarzał się i musiał wiele czasu przeznaczać na sprawy organizacyjne, związane z pełnieniem funkcji imperatora. Już współcześni zastanawiali się, jaka jest prawdziwa osobowość Marka Aureliusza. Deklarował się bowiem jako filozof i mimo przeciwności prowadził życie, które w oczach obserwatorów wydawało się dziwne i odbiegało od sposobu życia innych ludzi. Próbował panować nad sobą, uprawiał ćwiczenia duchowe, starał się działać świadomie i z rozwagą, co sprawiało wrażenie, że brak mu

⁵⁵ M a r c u s A. A n t o n i n u s, dz. cyt., VI, 30.

⁵⁶ Por. tamże, IV, 3.

⁵⁷ Por. tamże, VII, 28; VIII, 48; X, 37; XI, 12.

⁵⁸ Zob. H a d o t, dz. cyt., s. 244 nn; MA 8. 1, 43 n.

spontaniczności. Ponadto badał, co o nim mówiono publicznie, aby później móc zmieniać swój sposób postępowania, gdy zasadnie go krytykowano⁵⁹.

Filozof Marek Aureliusz niejednokrotnie upominał cesarza Marka Aureliusza⁶⁰. Zdawał sobie sprawę, że jest samotny i niejako zamknięty w więzieniu władzy, a zwrot ku własnemu wnętrzu, czyli zgodne ze stoicyzmem życie filozoficzne, przynosiło mu wzmożone poczucie osamotnienia. Konflikt wewnętrzny *filozofa na tronie* wyływał więc przede wszystkim z odmiennych zasad etycznych, które wyznawał. Miał tylko jeden cel – poszukiwanie cnoty i czystości intencji moralnych, a współcześni mu ludzie mieli inne dążenia. Męczył się z tego powodu, choć próbował rozbudzić w sobie łagodność i wyrozumiałość. Znużony i załamany szukał śmierci, ponieważ chciał w ten sposób uniknąć upodobnienia się do tych, którzy postępowali niezgodnie z wartościami, które sam uważał za najważniejsze. Główną przyczyną cesarskiego dramatu była żarliwa miłość ku moralnemu dobru, którą ludzie ignorowali. On zaś był przekonany, że świat, nieuznający tej wartości absolutnej, jest światem próżnym i życie na nim traci sens⁶¹.

Cesarza Marka Aureliusza uznaje się za tego, który wypełnił zadanie filozofii, gdyż w jego osobie zasiadła ona na tronie⁶². On sam nie zrezygnował nigdy z umiłowania mądrości i przestrzegania zasad filozoficznych. Powiązał rządzenie z filozofią na tyle, na ile było to tylko możliwe w jego czasach. Jako *filozof na tronie* wziął na siebie brzemień odpowiedzialności za dusze swoich towarzyszy⁶³. Nie zaniechał własnej hierarchii wartości w życiu politycznym i zachował spokój duszy, czego wyrazem są jego *Rozmyślenia*. W poczuciu obowiązku wypełnił, jak najlepiej potrafił, powierzone mu zadania, zarówno jako filozof, jak i waleczny cesarz⁶⁴.

5. RELACJE Z LUDŹMI

Marek Aureliusz nie miał wysokiego mniemania o innych ludziach, lecz usprawiedliwiał ich tym, że ich wady pochodzą z nieznamości tego, co

⁵⁹ Zob. H a d o t, dz. cyt., s. 287 n; MA 8. 16.

⁶⁰ Zob. K. M a r u l e w s k a, *Marek Aureliusz – życie podwójne*, w: *Teoria i praktyka polityczna*, s. 174.

⁶¹ Por. tamże, s. 290 nn.

⁶² Zob. S. A. S t e r t z, *Marek Aureliusz jako ideał władcy w późnoantycznej myśli greckiej*, w: *Teoria i praktyka polityczna*, s. 149-161.

⁶³ Por. M a r c u s A. A n t o n i n u s, dz. cyt., IX, 27; XI, 7.

⁶⁴ Zob. M a r u l e w s k a, *Marek Aureliusz – życie podwójne*, s. 172 nn.

dobre i złe. Filozofia stoicka nauczyła go rozróżniać te wartości i uznawać w drugich to samo boskie pochodzenie i pokrewieństwo. Wiedział, że cały rodzaj ludzki przeznaczony jest przez naturę do wzajemnego wspierania się. Wyrozumiałość prowadziła go do miłości nie tylko bliźniego, ale nawet nieprzyjaciela, jako członka ludzkiej społeczności⁶⁵.

5.1. TOLERANCJA I WYROZUMIAŁOŚĆ DLA RZYMIAN

Autor *Rozmyślań*, mając świadomość ułomności ludzkiej kondycji, z życzliwością patrzył na sprawy zwykłych obywateli. Ćwiczył się w odpowiednim podejściu do nich, starając się być życzliwym i pobłażliwym, a także powstrzymując się od gniewu⁶⁶. Do przyjętych przez siebie przykazań stoickich dołączył przekonanie, że jest Rzymianinem zobowiązanym do służenia państwu i cesarzem odpowiedzialnym za losy obywateli⁶⁷. Jego nauczyciel Fronton przyrównywał go do Orfeusza, za którym wszyscy podążają, ponieważ posiada zdolność godzenia ze sobą ludzi z całego cesarstwa⁶⁸.

Ilekoć wojna zostawiała Markowi Aureliuszowi czas wolny, czuł niestrudzenie nad wymiarem sprawiedliwości, a zwłaszcza nad tymi procesami, w których oskarżonym groziła kara śmierci. Przedłużał śledztwa, zasięgał rad u prawników i poświęcał wiele czasu poszczególnym oskarżonym. Nie szczędził pieniędzy, kiedy należało okazać hojność ludowi lub armii, rozdzielić więcej zboża, odroczyć płatnikom podatki, urządzić igrzyska, wspomóc dotknięte głodem lub trzęsieniem ziemi miasta⁶⁹.

Filozof na tronie potrafił wczuwać się w problemy ludzi, gdyż przesiąknięty był stoickim pojęciem o ludzkiej wspólnotce⁷⁰, do której nie należeli jednak niewolnicy. Kilkoma ustawami zmniejszył przewidzianą przez prawo władzę pana domu nad żoną, dziećmi i niewolnikami. Nie znosił również widoku krwi, dlatego rozkazał, aby dawać gladiatorom broń stępioną lub w pokrowcach, kiedy oglądał ich walki⁷¹.

Przebywając w Rzymie, wielokrotnie uczestniczył w obradach senatu. Przyznał senatorom rzeczywisty immunitet parlamentarny oraz ustanowił kurato-

⁶⁵ Por. M a r c u s A. A n t o n i n u s, dz. cyt., VII, 22; VIII, 14; IX, 42; XI, 8.

⁶⁶ Zob. M a r u l e w s k a, *Marek Aureliusz – życie podwójne*, s. 174; M a r c u s A. A n t o n i n u s, dz. cyt., VIII, 8, 17; X, 4, 30; XI, 9.

⁶⁷ Zob. S i n k o, dz. cyt., s. 358 n; M a r c u s A. A n t o n i n u s, dz. cyt., VI, 44.

⁶⁸ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 74.

⁶⁹ Por. tamże, s. 154 n.

⁷⁰ Por. tamże, s. 127.

⁷¹ Por. tamże, s. 155.

rów dla kilku miast, ażeby godności senatorskiej dodać więcej blasku. Jednakże te dobre zmiany cesarza wychodziły na korzyść jedynie notablom i pogłębiały różnice między ludźmi. U szczytu znaleźli się senatorowie, ekwici i członkowie rad miejskich, zaś na samym dole byli ludzie wolni, którzy nie piastowali żadnej godności publicznej⁷². Dbając o państwo, udoskonalił machinę rządową i starał się zracjonalizować system administracyjny. Wprowadził prawdziwe rejestry ludności z obowiązującymi metrykami urodzenia i podjął reformę organizacji sądownictwa⁷³. Jednak polityka wewnętrzna Marka Aureliusza jedynie hamowała wybuch wojen domowych, które później ujawniły antagonizmy powstałe między klasami społecznymi.

Życiowym dramatem cesarza była zasadnicza różnica między zasadami, które sam wyznawał a zasadami swoich podwładnych⁷⁴. Brak łagodności i wyrozumiałości na świecie budziły w nim wstręt i odrazę do własnego otoczenia. Dobrze zdawał sobie sprawę, że w całym imperium wiadano, iż próbuje być filozofem i że z tego powodu wielu z niego drwiło. Zastanawiał się wówczas nad ludzką niewdzięcznością i czuł się rozczarowany, gdyż wyraźnie dostrzegał własne i cudze słabości, które wydawały mu się nieprzezwyciężalne⁷⁵.

Z pomocą przychodził mu wówczas stoicki dogmat, według którego trudności, przeszkody, złe doświadczenia oraz cierpienia nie są złem, ponieważ nie zależą od nas i nie należą do porządku moralnego. Ponadto, zgodnie z filozofią stoicką, ludzie uczestniczą w tym samym intelekcie i należą do tej samej ludzkiej rasy, więc nie można od nich doznać żadnej szkody ani wpaść w gniew przeciw nim zwrócony. Tego rodzaju przemyślenia były wynikiem jego wewnętrznej dyscypliny i pomagały w relacjach ze współobywatelami. W *Rozmyślaniach* Marek Aureliusz kilkakrotnie nawiązuje do tego, jak szukać oporu i złej woli u swych współtowarzyszy, którym rozkazuje, a równocześnie odnosić się do nich stanowczo, jednak zawsze z życzliwością, miłością i wyrozumiałością⁷⁶.

⁷² Por. tamże, s. 157 n.

⁷³ Por. tamże, s. 165.

⁷⁴ Por. M a r c u s A. A n t o n i n u s, dz. cyt., VIII, 1; X, 9, 36; XI, 13.

⁷⁵ Por. H a d o t, dz. cyt., s. 290 nn.

⁷⁶ Por. tamże, s. 210; M a r c u s A. A n t o n i n u s, dz. cyt., XI, 18.

5.2. PODOBÓJ I POGROM BARBARZYŃCÓW

Patriotyzm Marka Aureliusza i energia, jaką wkładał w obronę i umacnianie imperium, oparte były na przekonaniu, że w perspektywie boskiej nie ma żadnej sprzeczności między interesami Rzymu a interesem wszechświata. Przekonanie to dodawało mu sił podczas nie kończących się kampanii, które zawiodły go na Wschód i nad Dunaj. Dążył do tego, aby prawa Rzymu, rozciągnięte na całą ludzkość, utwierdziły jedną wielką wspólnotę ludzką⁷⁷.

W V księdze *Rozmyślań*, rozważając nad tym, czym jest istota człowieczeństwa napisał, że niektórzy ludzie przeszkadzają mu w spełnianiu właściwych obowiązków i wówczas stają mu się obojętni⁷⁸. Na kolumnie Marka Aureliusza, znajdującej się w Rzymie na Piazza Colonna⁷⁹, przedstawione zostało dokładnie, jak Rzymianie ścinali jeńców barbarzyńskich toporami i palili tubylcze wioski. Sam cesarz musiał o tym wiedzieć i zgadzać się na takie egzekucje. Zezwalał przy tym na zabieranie zakładników i rekwirowanie bydła, mordowanie kobiet chroniących się na bagnach oraz na nabijanie jeńców na piki lub spychanie ich w przepaście⁸⁰.

Plemiona barbarzyńskie, Kwadowie i Markomanowie, nieraz skarżyły się przez posłów na te grabieże ze strony wojsk rzymskich, stacjonujących w warownych obozach ich terytorium. Mimo tych skarg Rzymianie bez ustanku maltretowali i szykanowali tubylców pasących bydło lub zajmujących się uprawą roli. W wyniku takiego stanu rzeczy niektóre plemiona germańskie postanowiły wydostać się z niewoli rzymskiej, aby zaprzestać płacenia daniny i nie wykonywać darmowych robót. Marek Aureliusz zarządził wówczas blokadę wszystkich dróg ucieczki, co stało się bezpośrednim powodem wybuchu powstania nad Dunajem⁸¹.

W 178 roku cesarz oficjalnie, to znaczy wedle wszelkich zasad religijnych, wypowiedział barbarzyńcom regularną wojnę. Zgodnie z archaicznym zwyczajem udał się na Pole Marsowe do świątyni Bellony i wziął drzewce z drzewa dereniowego, a następnie rzucił je w kierunku miejsca, które symbolizowało terytorium wroga. Wierzył bowiem, że bez tego rytuału nie może odbyć się wojna sprawiedliwa, zgodna z prawem boskim. Właśnie ta wojna powiększyła imperium o dwie prowincje, a zwycięstwo przyniosło Markowi dziesiąte po-

⁷⁷ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 100.

⁷⁸ Por. M a r c u s A. A n t o n i n u s, dz. cyt., V, 20.

⁷⁹ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 213, 217, 221.

⁸⁰ Por. tamże, s. 227.

⁸¹ Por. tamże, s. 241.

zdrowienie. Następnie Rzymianie założyli na terytorium barbarzyńskim forty, aby nadzorować tamtejsze ludy, a w istocie ich nękać i skłonić, by same zechciały oddać swój kraj jako prowincję dla Rzymu⁸².

Polityka cesarska była więc dobrze przemyślana, choć sam cesarz pragnął nadejścia czasów, w których barbarzyńcy nie będą już zwierzyną łowną, o jakiej wspomina w zapiskach. Po wielkiej bitwie roku 179 plemiona barbarzyńskie wysłały do Marka poselstwo, aby to on rozwiązał problemy ich wzajemnego współżycia. Cesarz zgodził się na złagodzenie niektórych warunków rozejmu, ale większość utrzymał. W czasie swojej ostatniej kampanii usiłował przyciągnąć barbarzyńców i przygotować ich na rychłą romanizację. Chętnie przyjmował posłów od różnych narodów, a nawet rozdawał im przywileje polegające na nadawaniu obywatelstwa, zwolnieniach z podatków i przyznawaniu stałych subwencji. Jednak tę złożoną politykę dyplomatyczną, mającą przygotować aneksję, uzupełniały ciągłe wypadki wojskowe na terytorium wroga⁸³.

Cesarz-filozof zawsze, zanim podjął jakąś decyzję, rozważał sprawy wojskowe ze swoją radą przyboczną. Często przyjaciele radzili mu, aby opuścił już obszary objęte wojną i powrócił do Rzymu. Jednak te porady zlekceważył i pozostał przy swoich żołnierzach aż do czasu zakończenia wszystkich wojen. Dzięki surowej postawie stłumił zamieszki wśród Sekwanów, a w Hiszpanii uśmierzył powstałe niepokoje⁸⁴. W trakcie wszystkich działań wojennych jego stoicki spokój i zasady filozoficzne ulegały konfrontacji z brutalną rzeczywistością. W *Rozmyślaniach* istnieją głębokie różnice tonu – od radości do przynębienia, co wskazuje z dużym prawdopodobieństwem na to, że jego najbardziej rozpaczliwe myśli pochodzą z ostatnich lat życia, w których dochodziło do podboju i pogromu barbarzyńców⁸⁵.

Na początku marca 180 roku, prowadząc ostatnie działania wojenne przeciw Jazygom, zachorował i stracił nadzieję na odzyskanie zdrowia. Poleciał sprowadzić syna Kommodusa i nakazał mu kontynuować wojnę oraz nie sprzeniewierzać się interesom państwa. Do ostatniego tchu pracował nad obroną i powiększeniem imperium, spełniając obowiązki głównodowodzącego i głowy cesarstwa, za które z woli bogów ponosił najwyższą odpowiedzialność⁸⁶.

⁸² Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 184 nn.

⁸³ Por. tamże, s. 189.

⁸⁴ Zob. SHA, *Marcus Antoninus*, 13.

⁸⁵ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 241.

⁸⁶ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 190 n.

5.3. PRZEŚLADOWANIE I MĘCZEŃSTWO CHRZEŚCIJAN

Liczne nieszczęścia i wojny w epoce Marka Aureliusza odczytywano jako wyraźny gniew bogów. Chrześcijan zaś uznawano za winnych tych wydarzeń, ponieważ uchylali się od uczestnictwa w kulcie religijnym ku ich czci. Cesarz odnawiał instytucje należnego bogom kultu, a chrześcijanie budzili w nim antypatię przez egzorcyzmy, zabobonne praktyki i pragnienie męczeństwa, które cywilizacja grecko-rzymska uznawała za fanatyzm. Drażnił go również fakt, że wielu ludzi dało się przekonać chrześcijańskim nauczycielom⁸⁷.

Rzymianin Marek Aureliusz wiedział, że musi wypełniać cesarski obowiązek dla dobra Rzymu, choć nieraz kłóciło się to z jego wewnętrznymi przemyśleniami. Wydawało mu się, że chrześcijanie poprzez swoje postępowanie odcinali się od rzymskiej wspólnoty, stawiając własną korzyść nad dobro ogółu. Uważał za wrogów państwa wszystkich, którzy nie chcieli podporządkować się jego prawom i uznać bogów poprzez sprawowanie należnego im kultu. Starał się więc za wszelką cenę nakłonić i przekonać wyznawców Chrystusa do tradycyjnej religijności. W trosce o dobro cesarstwa wydał reskrypt, w którym rozkazał wysyłać niewiernych na wygnanie. Radził przy tym, aby stracić tych, którzy obstają przy chrześcijaństwie, a uwolnić tych, którzy zaprzeczają przynależności do nowej religii⁸⁸.

W roku 177 ten „pobożny” cesarz tolerował okrutne tortury, jakimi dręczono chrześcijan z Lyonu i wydał specjalny rozkaz, aby pozbawić życia wszystkich, którzy nie wyrzekną się wiary. Stracono wówczas około pięćdziesięciu osób – między innymi biskupa Pothinusa oraz młodą niewolnicę Blandynę⁸⁹. Podobnie działo się też kilkanaście lat wcześniej, kiedy to święty Justyn, wraz z sześcioma uczniami, stanął przed sądem prefekta Rzymu Juniusa Rustyka, oskarżony o bycie chrześcijaninem⁹⁰. Poniósł wówczas śmierć przez ścięcie mieczem. Również w Azji Mniejszej, w Pergamonie i Smyrnie traktowano chrześcijan bez litości. Wynika stąd jednoznacznie, iż męczeństwo i prześladowania nie były za rządów Marka Aureliusza jakimś szczególnym wyjątkiem i wydarzeniem odosobnionym⁹¹.

⁸⁷ Zob. M. O w c z a r z a k, *Marek Aureliusz i chrześcijanie*, „Meander” 39(1984), nr 8, s. 336 nn.

⁸⁸ Por. tamże, s. 340 nn.

⁸⁹ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 248.

⁹⁰ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 291.

⁹¹ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 252.

Wobec tych wydarzeń biskup Meliton z Sardes wysłał do cesarza listy, aby wyrazić skargę i stanąć w obronie chrześcijan⁹². Chciał w ten sposób oczyścić współwyznawców z zarzutów o buntowniczą postawę. Cesarz, z natury skłonny do pojednania, pozostał jednak głuchy na jego prośby, choć biskup oferował mu pomoc w odnowie moralnej i utrzymaniu istniejącego porządku społecznego. Marek Aureliusz kierował się więc tym samym sposobem myślenia, który był powszechny wśród mieszkańców miast i pragnął za wszelką cenę zachować tradycyjny ustrój społeczny. W ówczesnych miastach oskarżano zaś chrześcijan, stroniących od obrzędów religii państwowej, o rozbijanie solidarności mieszczańskiej i szkodenie publicznym interesom. Zabroniono im też pokazywania się w łaźniach i na forum, lżono ich na ulicach, obrzucano kamieniami i obrabowywano⁹³.

Filozof na tronie zakazywał tortur tylko wobec tych skazańców, którzy byli obywatelami rzymskimi. W takich przypadkach zarządził, aby ścinano wszystkich, którzy będą się upierać przy chrześcijaństwie. W czasie szczególnie okrutnych prześladowań liońskich dopuszczano się wielu rodzajów okrucieństw, na przykład przypalano części ciała blaszkami miedzianymi rozpalonymi do białości, a następnego dnia ponawiano tę torturę na ciele będącym jedną wielką raną. Tych, których nie poddano torturom, rzucano na pożarcie dzikim zwierzętom w cyrku, po czym sadzano na żelaznych krzesłach rozpalonych do czerwoności⁹⁴.

Dla Marka Aureliusza odmowa modlenia się do bogów rzymskich i składania im ofiar była bezbożnością⁹⁵. Według niego chrześcijanie właśnie w ten sposób odcinali się od wspólnoty obejmującej ludzi i bogów, czyli byli zagrożeniem dla porządku istniejącego świata. Data powstania XI księgi *Rozmyślań* pozwala sądzić, że refleksja ta została podyktowana przez sprawę męczenników liońskich i uporczywe trwanie oskarżonych przy swojej wierze. Cesarz był przekonany, iż upór chrześcijan nie opierał się na przesłankach rozumowych, a więc był postawą teatralną i histeryczną. Z tego też powodu sam nigdy nie rozkazywał wyłapywać chrześcijan, ale pozostawiał ich kwestię w rękach urzędników, czasami wbrew swoim zasadom i wewnętrznym wartościom⁹⁶.

⁹² Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 292.

⁹³ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 260.

⁹⁴ Zob. M. G a l l o, *Rzymianie. Marek Aureliusz. Męczeństwo chrześcijan*, Kraków 2009, s. 222.

⁹⁵ Por. M a r c u s A. A n t o n i n u s, dz. cyt., VI, 44.

⁹⁶ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 294; M a r c u s A. A n t o n i n u s, dz. cyt., XI, 3.

6. STOSUNEK DO BOGÓW

Wszystkie doktryny filozoficzne w czasach Marka Aureliusza poświęcały wiele miejsca refleksjom nad boskością. W takiej atmosferze duchowej, w której niemożliwy był radykalny ateizm, a Rzymianie trwali w tradycyjnej pobożności, narodził się przyszły cesarz. Już w wieku ośmiu lat został członkiem kolegium Saliów, co wiązało się z byciem kapłanem i odprawianiem prastarych rytuałów ku czci Marsa. Wyróżniał się w tej posłudze gorliwością i szybko nauczył się recytować z pamięci modlitwy towarzyszące tym ceremoniom⁹⁷.

Matka Domicja nauczyła go kierować się w życiu pobożnością i szacunkiem wobec tradycyjnych obrzędów religii rzymskiej. Bogobojność, wyniesiona z domu rodzinnego, nie przeszkadzała mu jednak uciekać się do praktyk obcych wtedy, gdy cesarstwo było w stanie szczególnego zagrożenia⁹⁸. Wierzył mocno w istnienie wszystkiego, co nadnaturalne, a co uważano wówczas za niewidoczną połowę rzeczywistości, w której żyjemy. Był przekonany, że bogowie istnieją i wpływają na nasz materialny świat, a także czuł głęboką więź między nimi a ludźmi⁹⁹.

Religia Aureliusza składała się z wielu oficjalnych praktyk skodyfikowanych w prawie sakralnym, a także z jego osobistych przeżyć mistycznych. Postępując w duchu łagodności wznosił na Kapitolu świątynię bogini – *Indulgentia*, której imię kojarzyło się z czułością ojca wobec swoich potomków¹⁰⁰. Ilekroć zachorowało któreś z jego dzieci, czuł niepokój i wiedział, że potrzebuje pomocy od sił nadprzyrodzonych¹⁰¹. Przewodniczył wówczas nabożeństwom religii oficjalnej, które wchodziły w zakres jego obowiązków państwowych. Wykraczał przy tym poza ogólnie przyjętą normę, a także szukał wsparcia i oświecenia w prorocत्वach i snach¹⁰².

Po śmierci swego przyrodniego brata – Lucjusza Werusa, zgodnie z tradycją i potrzebą serca, złożył popioły zmarłego we wspianym grobowcu i ogłosił jego boskość. W lecie 169 roku zmarło jedno z jego dzieci, siedmioletni syn Anniusz Werus. Cesarz zachowywał żałobę tylko przez siedem

⁹⁷ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 16.

⁹⁸ Por. S H A, *Marcus Antoninus*, 13, 21, 23, 27; P a u c h, *Ideal władcy rzymskiego*, s. 50.

⁹⁹ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 273; M a r c u s A. A n t o n i n u s, dz. cyt., XII, 5.

¹⁰⁰ Por. tamże, s. 47.

¹⁰¹ Por. P a r a i n, dz. cyt., s. 102.

¹⁰² Por. tamże, s. 103.

dni, bez jakichkolwiek oznak publicznych, ponieważ właśnie w tym czasie odbywały się igrzyska ku czci Jowisza Najlepszego Największego i nie chciał przerywać uroczystości¹⁰³.

Zarówno z racji instynktu, jak wykształcenia i obowiązków, ogarniał wszelkie formy pobożności. W związku z funkcją, która mu przypadła jako cesarzowi, a po roku 161 również jako augustowi i wielkiemu pontyfikowi, brał bezpośredni udział w życiu religijnym miasta i państwa. Czuwał nad prawidłowym sprawowaniem obrzędów, aby zapewnić dobre stosunki między bogami i ludźmi, a dla Rzymian uprosić bezpieczeństwo. Marek Aureliusz traktował tę odpowiedzialność bardzo poważnie i wypełniał wszystko z największą dokładnością¹⁰⁴.

Wobec poznanych bogów filozof nie przyjmował postawy radykalnie sceptycznej ani pełnej bezwarunkowej wiary. Jednakże żaden wyraz religijności nie był w jego oczach pozbawiony wartości. Co więcej – sprowadzał kapłanów z różnych stron imperium i sam odprawiał obrzędy obcego pochodzenia¹⁰⁵. Otaczał kultem wszelkich bogów, uznawanych nie tylko w panteonie rzymskim, ale także w obcych wierzeniach. Wierzył jednocześnie, że Asklepios we śnie komunikuje chorym środki uzdrowienia.

Kiedy w I księdze *Rozmyślań* podsumowuje życie, pisze, że to bogom, ich pomocy i natchnieniom zawdzięcza swoją filozofię i wypracowaną hierarchię wartości. Według niego to oni udzielają ludziom napomnień, kierując dobre myśli do umysłu, który z natury posiada dar rozumienia¹⁰⁶. Pomoc, jakiej udziela nam bóstwo, odnajdujemy w nas samych dzięki wewnętrznemu przewodnikowi, to znaczy boskiej cząstce w naszej duszy. Ten demon pozwala nam dotrzeć do prawdy poprzez rozmyślanie i drogę filozoficzną.

Rozmyślania jako całość stanowią świadectwo nieustannego dążenia Marka Aureliusza ku dobru najwyższemu i wewnętrznego doskonalenia¹⁰⁷. Filozof w swoim dziele prowadził stoickie ćwiczenia duchowe, to znaczy posługiwał się techniką i procedurą pisania po to, aby wpłynąć na samego siebie i pozostać wiernym swoim zasadom moralnym. Ufał, że w ten sposób będzie mu łatwiej wypełnić wszystkie obowiązki wobec ludzi i bogów.

¹⁰³ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 159.

¹⁰⁴ Por. tamże, s. 278.

¹⁰⁵ Por. S H A, *Marcus Antoninus*, 13.

¹⁰⁶ Por. M a r c u s A. A n t o n i n u s, dz. cyt., I, 17; VIII, 29.

¹⁰⁷ Por. G r i m a l, dz. cyt., s. 287; H a d o t, dz. cyt., s. 45-61; J. R i s t, *Religijność Marka Aureliusza a chrześcijaństwo*, w: *Teoria i praktyka polityczna*, s. 129 nn.

W swoich sentencjach Marek Aureliusz zaznaczył, że istnieją trzy stosunki: do naczynia, które cię otacza, a więc do własnego ciała, do współżyjących i do boskiej przyczyny¹⁰⁸. Wyróżnił też trzy kategorie i trzy typy relacji: do stworzeń nierozumnych oraz do wypadków i zdarzeń, do ludzi i do bogów¹⁰⁹. Podkreślał przy tym, że właściwe człowiekowi jest gardzenie podmiotami zmysłowymi, życzliwość dla wszystkich ludzi oraz badanie wszechnatury i jej dzieła. Według myśliciela zawsze jesteśmy w stanie być bogobojni, zadowoleni i sprawiedliwi wobec bliźnich, a to właśnie uznawał za godniejsze filozofa¹¹⁰. Ponadto – rozważając swój stosunek do samego siebie – stwierdził, że dusza racjonalna musi z uporem dążyć do prawdy i nie popadać w pychę. Każdy człowiek musi zaakceptować śmierć, a nawet jej pożądać, zdając sobie sprawę z tego, że życie ludzkie jest mało znaczącym wydarzeniem w nieskończonym i szybkim strumieniu czasu¹¹¹.

Troska Marka Aureliusza o ludzi wykraczała poza troskę sokratejską czy stoicką i była postawiona o wiele wyżej w jego własnej hierarchii wartości. Uważając siebie za istotę niedoskonałą próbował kochać i rozszerzać swoją miłość na wszystkich. Inspiracją do takiej postawy była dla niego w dużej mierze tradycyjna koncepcja miłosiernego i dobroczynnego władcy, który dąży do dobra swoich poddanych¹¹². Dzięki temu już w starożytności uchodził za znakomitego cesarza. Wynikało to nie tylko z prowadzonej przez niego polityki, ale przede wszystkim z osobistych cech i zasad moralnych, których przestrzegał. Szanował współobywateli, a w stosunkach z nimi pozostawał niezwykle łagodny i sprawiedliwy. Starając się o dobro cesarstwa, musiał okazać się zdecydowanym i surowym dla barbarzyńców. Z troski zaś o rodzimych bogów i zachowanie starożytnych tradycji, zgadzał się na męczeństwo chrześcijan. To wszystko zjednało mu serca poddanych i pozwoliło pozytywnie zapisać się na kartach historii świata¹¹³.

¹⁰⁸ M a r c u s A. A n t o n i n u s, dz. cyt., VIII, 27.

¹⁰⁹ Tamże, VI, 23.

¹¹⁰ Tamże, VII, 54.

¹¹¹ Zob. A s m i s, *Stoicyzm Marka Aureliusza*, s. 18.

¹¹² Zob. tamże, s. 28; S t e r t z, *Marek Aureliusz jako ideał*, s. 149-161.

¹¹³ Zob. P a u c h, *Ideał władcy rzymskiego*, s. 53.

BIBLIOGRAFIA

I. PODSTAWOWA

- A n t o n i n u s M. A., *Ad se ipsum libri XII*, ed. J. Dalfen, Lipsk 1979.
A u r e l i u s z M., *Rozmyślania*, tłum. M. Reiter, Warszawa 1984.
G r i m a l P., *Marek Aureliusz*, tłum. A. Łukaszewicz, Warszawa 1997.
P a r a i n Ch., *Marek Aureliusz*, tłum. J. Rogoziński, Warszawa 1962.
Scriptores Historiae Augustae, *Historycy Cesarstwa Rzymskiego. Żywoty cesarzy od Hadriana do Numeriana*, tłum. H. Szelest, Warszawa 1966.

II. POMOCNICZA

- C y t o w s k a M., S z e l e s t H., *Historia literatury starożytnej*, Warszawa 2007.
G a l l o M., *Rzymianie. Marek Aureliusz. Męczeństwo chrześcijan*, Kraków 2009.
H a d o t P., *Twierdza wewnętrzna. Wprowadzenie do „Rozmyślań” Marka Aureliusza*, Kęty 2004.
M a r u l e w s k a K. (red.), *Teoria i praktyka polityczna Marka Aureliusza*, Warszawa 2010.
N a b e r S. A., *M. Cornelii Frontonis et M. Aurelii Imperatoris epistulae*, Lipsk 1867.
P a u c h S., *Ideał władcy rzymskiego w II-III w. n.e.*, Bydgoszcz 2003.
R e n a n E., *The history of the Origins of Christianity. Marcus – Aurelius*. London 1888.
S e r a f i n i L. (red.), *Historia powszechna*, t. V, Novara 2007.
S i n k o T., *Zarys literatury greckiej*, Warszawa 1959.

III. CZASOPISMA

- H u c z e k A., *Wzór człowieka idealnego w filozofii Marka Aureliusza*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, E. Bojek, Wrocław 2006.
J ó z e f o w i c z M., *Młodzińcze lata Marka Aureliusza (na tle korespondencji z Frontonem)*, „Meander” 26(1971), nr 2.
K o n o p k a W., *Wojny markomańskie 170-175: Cud deszczu i Walka na lodzie*, w: http://www.intempore.umk.pl/intempore_artykuly/2010/In_Tempore_8_2010.
O w c z a r z a k M., *Marek Aureliusz i chrześcijaństwo*, „Meander” 39(1984), nr 8.

GENEZA ŚWIATOPOGŁĄDU CESARZA MARKA AURELIUSZA
I POSTĘPOWANIE WZGLĘDEM PODDANYCH
W LATACH 161-180

S t r e s z c z e n i e

Praca ma charakter historyczny-biograficzny i opisuje tło epoki oraz środowisko, w którym wzrastał Marek Aureliusz. Pokazuje, w jaki sposób cesarz w latach 161-180 realizował zasady moralne w codziennym życiu, w stosunku do samego siebie, drugiego człowieka i do bogów.

Przedstawiona jest zatem historia życia Marka Aureliusza i jej wpływ na formowanie poglądów autora *Rozmyślań*. Praca dowodzi, że geneza światopoglądu cesarza-filozofa ma swój początek w środowisku rodzinnym i wychowaniu, jakie otrzymał od swoich nauczycieli, którymi byli przeważnie stoicy. Wpłynęły na nią również wszystkie doświadczenia wojenne, jakie zdobył podczas walk z wrogami imperium. Liczne przykłady potwierdzają zaś, że myśliciel z wielką dyscypliną wewnętrzną stosował się do zasad moralnych i wykorzystywał je w praktyce zarządzania imperium.

Przedstawione zostały również skutki wypracowanych przez myśliciela wartości oraz ich wpływ na stosunek do siebie, ludzi i bogów. Postępowanie cesarza było bowiem bardzo uzależnione od wypadków zewnętrznych, które go dotykały. W czasie dwudziestu lat jego panowania w charakterze augusta spadły na Rzym liczne nieszczęścia, katastrofy i wojny. Marek Aureliusz, mimo niesprzyjających okoliczności, pozostał wierny przekonaniu o niewzruszoności zasad etycznych w swoim życiu i był pewien, że dobro najwyższe, polegające na tryumfie sprawiedliwości, stanowi zarazem oparcie wszelkich cnót.

Źródłami opisywanych zagadnień są zarówno spisane po grecku *Rozmyślenia* autorstwa Marka Aureliusza, a także dwie podstawowe biografie cesarza napisane przez Charles'a Parain i Pierre'a Grimal oraz bogata literatura przedmiotu podana w załączniku.

Mimo niektórych faktów historycznych, które ukazują Marka Aureliusza w złym świetle, praca przedstawia go jako filozofa ze zdecydowanymi przekonaniem moralnymi. Opierał się bowiem na wartościach, do których sam dochodził poprzez ciężką pracę nad sobą, głęboką refleksję nad życiem, a także dzięki wsparciu środowiska i ludzi, którzy go otaczali.

Słowa kluczowe: Marek Aureliusz, geneza światopoglądu, postępowanie względem poddanych.